

Anna KOTOWICZ

<https://orcid.org/0000-0002-5413-5635>

Uniwersytet Gdański

Pamięć i (nie)pamięć Kresów Wschodnich w PRL-u. Przykład Lwowa

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest kwestii pamięci o Kresach Wschodnich i ich mieszkańcach w okresie PRL-u. Polska w wyniku ustaleń konferencji pokojowej w Jaltcie utraciła połowę swojego przedwojennego terytorium. Mieszkańców Kresów zmuszono do opuszczenia ojcowizny i przesiedlono głównie na tereny tzn. Ziemi Odzyskanych. Wgnani z ziemi zamieszkiwanej przez setki lat musieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości, w której nie można było otwarcie przyznawać się do pochodzenia. Osobom urodzonym na Kresach w miejscu urodzenia wpisywano ZSRR. Cenzura w PRL nie pozwalała mówić o historii wschodnich, przedwojennych województw Polski. Były to ziemie uważane za kolebkę patriotyzmu i tradycyjnych wartości, cech, które kojarzono z oporem wobec komunistycznej władzy.

Artykuł skupia się na kwestii pamięci Kresów Wschodnich, widzianej przez pryzmat pamięci o Lwowie. Miasto odegrało szczególnie ważną rolę w historii Rzeczypospolitej. Był to ważny ośrodek naukowy, kulturowy i gospodarczy. Lwów na przestrzeni stuleci wykształcił niepowtarzalny klimat oraz specyficzną miejską kulturę. Pamięć o Lwowie w ciężkich czasach PRL-u nieśli jego dawni mieszkańcy.

Słowa kluczowe: cenzura, Lwów, Kresy Wschodnie, pamięć.

i jeśli Miasto padnie a ocaleje jeden
on będzie niósł Miasto w sobie po drogach
wgnania
on będzie Miasto

Zbigniew Herbert, *Raport z oblężonego miasta*

1. Zamiast wstępu. Przesiedlenia z Kresów Wschodnich

Kresy Wschodnie zajmują bardzo ważne miejsce w polskiej historii i kulturze. Jest to symbol, słowo klucz, obejmujące swoim zakresem szerokie spektrum

skojarzeń i znaczeń. Określenie dotyczy nie tylko obszaru geograficznego, ale całej spuścizny historycznej i dziedzictwa wschodnich rubieży Rzeczypospolitej. Do dziś wspomniane z nostalgią w dalszym ciągu zachwycają pięknem, skomplikowaną historią oraz bogactwem narodów, wyznań i tradycji. Bez znajomości ich dorobku nie jesteśmy w stanie zrozumieć dawnej i najnowszej historii Rzeczypospolitej, własnej kultury, literatury i sztuki. Niniejszy artykuł stanowi próbę charakterystyki pojęcia *Kresy* oraz jego postrzegania na przestrzeni ostatnich dwustu lat.

Kresy Wschodnie stanowiły ponad połowę przedwojennego obszaru Rzeczypospolitej, na który składało się siedem wschodnich województw (wileńskie, nowogródzkie, poleskie, wołyńskie, tarnopolskie, lwowskie, stanisławowskie). Obszar ten w 1939 r. zamieszkiwało ok. 13 milionów obywateli II RP, z czego blisko jedną drugą stanowili Polacy (Krajewski 2015, 7).

Do ostatecznej zagłady Kresów Wschodnich doprowadziła II wojna światowa. Po agresji ZSRR na Polskę 17 września 1939 r. ziemie te znalazły się pod okupacją sowiecką, następnie w czerwcu 1941 r. zostały zajęte przez wojska niemieckie. Po ponownym zagarnięciu wschodnich obszarów II RP przez Sowieców w 1944 r. ich los był już przesądzony.

Wkraczająca na Kresy Wschodnie Armia Czerwona niosła ze sobą terror oraz prześladowania ludności polskiej, m.in. poprzez deportacje, prowadzoną na wielką skalę inwigilację ludności, aresztowania czy fizyczną likwidację. Władza sowiecka dążyła do likwidacji pozostałości państwa polskiego oraz wyeliminowania każdego przejawu oporu narodu. Kwestią zasadniczą była eliminacja elity intelektualnej i politycznej, stąd też największe represje objęły grupy najbardziej wykształcone oraz świadome społecznie. Skala ubytku demograficznego nie jest jednak w stanie oddać w pełni wymiaru katastrofy, jaka dotknęła ludność polską zamieszkującą Kresy (Eberhardt 1998, 9). Władze sowieckie zaplanowały, a następnie dokonały eksterminacji Polaków tam mieszkających, pozbywając się tym samym przeszkód stojących na drodze do stworzenia w pełni komunistycznego społeczeństwa.

Ostatecznie o losie wschodnich województw przedwojennej Polski przesądziła druga z konferencji wielkich mocarstw w Jałcie (4–11 lutego 1945 roku). Decyzje tam podjęte były szczególnie krzywdzące dla Polski, która zgodnie z ich brzmieniem weszła do strefy wpływów ZSRS. Przesunięcie wschodniej granicy Rzeczypospolitej na linię Curzona wiązało się z nieodwracalną utratą Kresów. Już we wrześniu 1944 r., nie czekając na ostateczne stanowisko aliantów, na polecenie Moskwy rządy Białoruskiej, Ukrainskiej i Litewskiej ZSRS zawarły z PKWN układy o przesiedleniu ludności do Polski oraz z Polski do wymienionych republik sowieckich (Wieliczko-Szarkowa 2011, 299).

Zdziesiątkowana ludność kresowa stanęła przed ciężkim dylematem – pozostania na „ojcowiznie” i przyjęcia obywatelstwa ZSRS albo wyjazdu do odbudowującej się w nowych granicach Polski.

Przybysze z Kresów osiedlali się na tzw. Ziemiach Odzyskanych¹. W ten sposób z dawnych województw wschodnich według różnych szacunków przesiedlono ok. 2 mln Polaków. Piotr Eberhardt wskazuje, iż przesiedlenia miały charakter selektywny i zależały głównie od struktury społecznej oraz rozmieszczenia terytorialnego (Eberhardt 1998, 39). Kresowian starano się rozmieścić mniej więcej na tej samej szerokości geograficznej. Dlatego też transporty z Litwy trafiały do ówczesnego województwa olsztyńskiego i gdańskiego, z Białorusi do województw szczecińskiego, gdańskiego, wrocławskiego, części poznańskiego, z Ukrainy zaś na Dolny Śląsk, Śląsk i Opolszczyznę (Srebranowski 2010, 4).

Jak wskazuje Grzegorz Hryciuk (2005, 334) z terenu „Galicji Wschodniej” zostało przesiedlonych 652 tys. osób, w tym ok. 618,2 tys. Polaków, 24,5 tys. Żydów i ponad 9,2 tys. Ukraińców, z czego ze Lwowa – 104 446 osób, w tym 98 865 Polaków, 3 349 Żydów oraz 2 232 innych. 37,9% przesiedleńców z Kresów Południowo-Wschodnich (terenów dzisiejszej Ukrainy Zachodniej) osiadło w województwie śląskim, kolejne 35,5% we wrocławskim (Kochanowski 2015, 139).

Część polskiej ludności kresowej, która została deportowana lub w inny sposób znalazła się w ZSRS jeszcze w trakcie wojny (z Armią Andersa i w ramach PSZ) lub po jej zakończeniu, trafiła do zachodniej Europy, obu Ameryk i Afryki.

Masowe przesiedlenia Kresowian, które potocznie były nazywane repatriacją, w wielu przypadkach można określić nawet mianem wypędzenia. Wprowadzenie terminu „repatriacja” miało swoje uzasadnienie propagandowe i polityczne, nie oddawało ono jednak sytuacji Polaków z Kresów, którzy przybywali na obce ziemie (Głowacka-Grajper 2016, 15). W opozycji do Kresów Wschodnich wprowadzono kategorię Kresów Zachodnich, czyli obszaru tzw. Ziemi Odzyskanych.

Podstawowym czynnikiem wpływającym na podjęcie decyzji o wyjeździe był strach i przymus, na który składał się stosowany wobec Polaków terror, postępująca ukrainizacja i lituanizacja oraz dyskryminacja na szczeblu zawodowym i oświatowym (Kochanowski 2015, 18). Władzom republik sowieckich zależało na jak najszybszym usunięciu przedstawicieli inteligencji, która zamieszkiwała głównie miasta, szczególnie z tak silnych ośrodków polskości, jak Lwów i Wilno.

Wraz z mieszkańcami starano się, na ile było to możliwe, „przesiedlać” dobra kultury, takie jak dzieła sztuki, woluminy czy nawet pomniki. Proces ten odbywał się również na zasadzie dwustronnych umów, m.in. w taki sposób do Wrocławia dotarła niewielka część zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ze Lwowa. Do Polski budowanej w nowych granicach przybyła również kadra naukowa, wywodząca się z kresowych ośrodków akademickich

W nowych miejscach zamieszkania, którymi najczęściej były tereny poniemieckie, próbowano kontynuować „kresowe” życie oraz kultywować pamięć

¹ Tzw. Ziemią Odzyskaną po II wojnie światowej PRL-owska propaganda nazywała ziemie przydzielone Polsce na mocy ustaleń konferencji poczdamskiej. W ich skład wchodziły południowy obszar dawnych Prus Wschodnich, Dolny Śląsk, pas północno-zachodniego wybrzeża Bałtyku oraz obszar przedwojennego Wolnego Miasta Gdańska.

o utraconych „małych ojczyznach”. Niektóre wioski i miasteczka zamieszkiwane były w większości przez Kresowian pochodzących z tych samych miejscowości. Sprawiało to, że ludzie automatycznie rekonstruowali struktury społeczne oraz instytucje charakterystyczne dla ich wcześniejszych miejsc zamieszkania. Bardzo często nowej przestrzeni, m.in. ulicom, parkom, zakładom, nadawano kresowe nazwy. Doskonałym tego przykładem może być miejscowość Zielonka Pasłęcka na Warmii, która – zasiedlona przez pochodzącą z Wołynia ludność – do 1948 r. nosiła nazwę Wołyniec (Srebranowski 2010, 4–5). Tego typu zabiegi miały za zadanie oswojenie nowej, obcej rzeczywistości wśród napływającej na „obce tereny” ludności kresowej.

2. Pamięć o Kresach – sposoby transmisji i blokowanie „pamiętania” w okresie PRL-u

Pamięć o Kresach Wschodnich po II wojnie światowej była stopniowo rugowana ze świadomości i przestrzeni publicznej PRL. Polakom urodzonym na Kresach w dowodach w miejscu urodzenia wpisywano ZSRR. Kresowianom odebrano więc nie tylko ziemię, na której żyli przez kilkadziesiąt lat, ale przede wszystkim prawo do pamięci. Była to odgórna, instytucjonalna próba wywołania przymusowej, zbiorowej amnezji, jaka odbyła się według najlepszych sowieckich wzorców. Jerzy Janicki (1990) w swoim przewodniku po Lwowie *Ni ma jak Lwów* w bardzo wymowny sposób stwierdza, iż „okaleczano wiedzę, amputowaną o te dokonania kultury, nauki i o wkład w dzieje ojczyzny, jakich przez ponad 600 lat Lwów był nieodłączną częścią”.

O Polakach na Kresach, szczególnie o ich wojennych losach, mówiono zazwyczaj w kontekście przytaczanych statystyk (Kochanowski 2015, 145). Początkowo, jak zostało to już wspomniane, władze tolerowały przemycanie w przestrzeni publicznej kresowych tematów czy nazw. Zmiany przyniósł przełom 1946/1947 r., kiedy to cenzura zaczęła gwałtownie reagować na każdą choćby najmniejszą wzmiankę dotyczącą tych terenów, co prowadziło do takich absurdów, jak np. przeniesienie akcji *Szatana z siódmej klasy* Kornela Matuszyńskiego w okolice Pułtusza czy usunięciem z wiersza *Sójka* Jana Brzechwy Wilna, Nowogródka, Lwowa i Stryja oraz zastępowanie je innymi nazwami (Kochanowski 2015, 145).

O Kresach inaczej pamiętano na emigracji, a inaczej w kraju. Znaczną część zachodniej emigracji stanowili właśnie Kresowianie, dla których utracone tereny stały się wyidealizowaną Arkadią, miejscem niezwykle istotnym w dziejach Polski. Ważnym składnikiem pamięci imigrantów były również deportacje okresu pierwszej okupacji sowieckiej (1940–1941).

Nieobecności tematu Kresów w życiu publicznym, także w kraju, towarzyszyła ich mitologizacja. Z jednej strony, podobnie jak na Zachodzie, „małe oj-

czyzny” postrzegano jako utracony raj, z drugiej zaś we wspomnieniach na pierwszy plan wysuwają się trauma wojny i powojenne przesiedlenia. Pamięć o Kresach w czasach komunizmu funkcjonowała głównie jako nostalgiczne wspomnienia o utraconych na zawsze ziemiach, obecne przede wszystkim w obszarze kręgu rodzinnego i przyjaciół (Głowacka-Grajper 2016, 12).

Dopiero dekada lat osiemdziesiątych (m.in. karnawał „Solidarności” i próby wyjaśniania, kłamstw i przemilczeń w oficjalnej narracji historycznej) umożliwiła powstawanie pierwszych organizacji zrzeszających dawnych mieszkańców Kresów i zaowocował prawdziwą eksplozją publikacji im poświęconych (Głowacka-Grajper 2016, 14). Historia pamięci o Kresach przeszła więc przemianę od tematu zepchniętego na margines pamięci zbiorowej i funkcjonującego właściwie na płaszczyźnie przekazu rodzinnego w okresie PRL-u, poprzez wysyp pamięci w okresie przemian ustrojowych, po popadanie w obręb społecznej obywatelności (Głowacka-Grajper 2016, 14).

Konsekwencją II wojny światowej i postanowień układu jałtańskiego-poczdamskiego było nie tylko przesunięcie granic, ale daleko idące zmiany w krajobrazie społecznym i kulturowym. Sławomir Nicieja (Iwów.info, 2018) opisując wysiedlenie Polaków ze Lwowa, posłużył się bardzo wymowną metaforą. Porównał on miasto, z całą jego przestrzenią urbanistyczną i architektoniczną, do zewnętrznego korpusu organizmu, a jego mieszkańców do jego żywej tkanki – krwi, czy jak nazywa to prof. Maria Lewicka – DNA. Stwierdził on, że wydarzenia 1945 r. są równoznaczne z otwarciem arterii, z których wypłynął pierwiastek ludzki, pozostawiając sam korpus, zasiedlony w następnych latach obcą tkanką.

Ta żywa struktura, mieszkańcy zmuszeni do opuszczenia rodzinnych stron, przynosili „pamięć miejsca” w nową przestrzeń, w miejsce, do którego zostali przesiedleni. Na wschodnie województwa II RP, które po wojnie znalazły się poza granicami państwa, patrzono najczęściej przez pryzmat dwóch ważnych ośrodków polskości na tych terenach, miast symboli – Lwowa i Wilna.

Na pamięć miejsca i pamięć o miejscu składa się jego topografia i struktura architektoniczna, zdarzenia wpisane w jego historię oraz ważne postaci i tradycje charakterystyczne dla jego mieszkańców (Sacharczuk 2016, 176). Na zapomnienie narażone są głównie miejsca, które przestały istnieć w sensie materialnym razem z towarzyszącymi im tradycjami – jeżeli wiedza o nich nie będzie przekazywana na poziomie przekazu rodzinnego, wspartego przekazem instytucjonalnym, dojdzie wówczas w sensie dosłownym i symbolicznym do ich unicestwienia (Sacharczuk 2016, 180).

Jednostka, aby określić swoją tożsamość, odwołuje się do pamięci kształtowanej w oparciu o ramy społeczne, na które składa się tradycja narodowa oraz lokalna. Jak zauważa Natasza Korczakowska, ukierunkowanie się na przeszłość zachodzi nie tylko ze względu na wartości zobiektywizowane i uniwersalne (kultura i tradycja), ale także na próby konstytuowania się tożsamości (Korczakowska 2007, 44). Pamięć zaciera granice między czasem przeszłym a rzeczywisto-

ścią aktualną, dlatego głównym zadaniem naszej pamięci nie jest przechowywanie wspomnień, ale tworzenie odbicia ludzkich doświadczeń z przeszłości (tamże, 44).

Pamięć miejsca jest więc przypisana do członków zbiorowości. Według J. Assmanna (2008, 55):

Ten, kto ma w niej udział, potwierdza w ten sposób swą przynależność do grupy. Stąd pamięć jest konkretna nie tylko co do przestrzeni i czasu, lecz również co do tożsamości. Znaczy to, że odnosi się ona wyłącznie do realnej i żywej grupy społecznej. Czas i przestrzeń jako kategorie pamięci zbiorowej oraz formy komunikacji danej zbiorowości łączą realny i życiowy kontekst, nacechowany emocjonalnie i wartościowany w określony sposób.

Jak już wspomniano, pamięć o Kresach oscylowała wokół dwóch tematów: wspomnień okresu okupacji i terroru, o których często ze względu na przeżytą traumę mówiono mało, i utraconej małej ojczyzny, sentymentalnych powrotów do niej. We wspomnieniach związanych z miastami, często jako główne elementy pamięci miejsca, możemy wymienić tradycje miejskie, tradycje patriotyczne kształtowane przez dom rodzinny i instytucje, wielokulturowość oraz religię (Sacharczuk 2016).

Pamięć o dużych kresowych metropoliach, takich jak Lwów czy Wilno, miała większe szanse na przetrwanie w zbiorowej świadomości Polaków. Wynikało to m.in. z rangi tego rodzaju ośrodków, ich powszechnej znajomości oraz kulturotwórczej roli, jaką odgrywały w historii państwa. Inteligencja pochodząca z takich miast posiadała wiedzę i kompetencje społeczno-kulturowe, umożliwiające tworzenie skutecznej narracji o przeszłości (Głowacka-Grajper 2016, 270).

3. Co to za miasto ten Lwów?

Lwów w historii Polski zajmował zawsze szczególne miejsce. Specyficzna lokalizacja sprawiła, że na przestrzeni stuleci stał się on prężnie rozwijającym się ośrodkiem handlowym i gospodarczym. W swojej polskiej historii miasto doświadczyło ośmiu ciężkich oblężeń i dwudziestu jeden najazdów, w trakcie których zniszczeniu uległy przedmieścia (Koprowski 2013, 8). Tak rodziła się jego legenda, podobnie jak w przypadku Kresów, miasta-twierdzy, przedmurza chrześcijaństwa i tarczy przeciw poganom.

Na fenomen Lwowa składała się jego wysoka kultura, jaka w przeciągu wieków zdążyła się tam rozwinąć, swoista atmosfera oraz bogactwo wynikające z wielokulturowości. Przyczyniła się do niewątpliwie tego autonomia okresu galicyjskiego (1870–1914). Miasto, w pełni korzystając z nadanych mu praw, stało się najważniejszym ośrodkiem polskości wszystkich zaborów, do czego przyczyniła się szczególnie działalność naukowa i kulturalna. Na przełomie XIX i XX w. gród pod Wysokim Zamkiem stał się bodźcem dla odrodzenia narodowego – ośrodkiem umożliwiającym rozwój polskiej kultury oraz kuźnią kadr mającego

odrodzić się w niedługim czasie państwa polskiego. Było to jednocześnie miasto wesołe, które lubiło i potrafiło się bawić.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego Lwów stanowił ważny ośrodek administracyjny, ekonomiczny, handlowy i kulturowy. Na jego terenie działały liczne zakłady i przedsiębiorstwa, co roku zaś organizowano Targi Wschodnie, które ściągały największych europejskich handlowców i producentów (Ostaniek 2016, 377). We Lwowie swoje siedziby miały liczne placówki naukowe i kulturalne. Miasto posiadało międzynarodowe lotnisko oraz własny oddział rozgłośni Polskiego Radia, emitującego słyną w całym kraju audycję pt. „Wesoła Lwowska Fala”. Był to w końcu ważny ośrodek naukowy, z posiadającym europejską renomę Uniwersytetem Jana Kazimierza na czele oraz Politechniką Lwowską, Akademią Medycyny Weterynaryjnej i Akademią Handlu Zagranicznego.

Fenomen Lwowa polegał również na tym, że potrafił on wytworzyć niepowtarzalny klimat lokalnego patriotyzmu (Nicieja 2012, 67–68). Wiktor Budzyński idzie jeszcze dalej, mówiąc o powstaniu cywilizacji lwowskiej, ze swoim specyficznym językiem, lwowskim bałakiem. Miasto posiadało dwa niezwykle ważne dla historii i kultury polskiej miejsca. Był to cmentarz Łyczakowski, na którym spoczywali wielcy Polacy oraz własne *santo campo* – cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie pochowano jego obrońców. Ponadto, Lwów za swoje męstwo podczas wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919, jako jedyne w tym czasie miasto w Polsce, został odznaczony Orderem Virtuti Militari.

Specyfikę międzywojennego grodu spod Wysokiego Zamku doskonale oddał Kornel Makuszyński w książce *Uśmiech Lwowa*:

Lwów miał zawsze duszę radosną i rozśpiewaną. Przewalały się ponad nim burze, rude przewalały się pożogi, żelaznym zębem wojna gryzła jego mury, gromy biły w jego wieże, a jego dusza jakąś żarliwą wiarą przepojona zawsze śpiewała. [...] Przetrwiał wszystko i dlatego zawsze jest i był radosny! Nigdy nie czynił konszachców, nigdy w hańbiące nie wchodził układy. [...] Jest to miasto Polską obłąkane. Duszy swojej nie ukrywa, więc ją każdy ujrzeć może, jak rozkwitła czerwoną różę. Czaruje nią i zniewala. Rozkochać potrafi każdego swoim uśmiechem, jasnym, szczerym i rzewnym (Makuszyński 1989, 48).

Lwów w najcięższych dziejowych momentach zawsze dochowywał wierności Rzeczypospolitej, stąd jego miano miasta zawsze wiernego ojczyźnie – *Leopolis semper fidelis*.

Ważna rola historyczna i kulturowa Lwowa, jego niepowtarzalny klimat i atmosfera sprawiły, iż mimo usilnych zabiegów komunistycznej cenzury próby rugowania pamięci o nim kończyły się niepowodzeniem.

Lwowianin, Marian Hemar, pisał na emigracji w Londynie:

Śmierć na obczyźnie nas wymiata, jak pajęczyny w kącie. Coraz nas mniej z naszego świata, co się oddala i odlata. [...] Ja się tutaj coraz bardziej przekonuję, że tylko lwowianie wiedzą, co to jest miłość do rodzinnego miasta i tęsknota za nim. Jak ta miłość może być w człowieku żywa i dokuczliwa, jak potrafi wypierać z wygnańca stamtąd wszystkie inne głody i tęsknoty, jak mu żre wątrobę i nie daje wytchnienia, i jak się przemienia w obsesję nadziei powrotu (Nicieja 2018).

Jak trafnie zauważa Sławomir Nicieja, jeżeli miasto nie ma swoich heroldów, osób głoszących jego sławę i chwałę, to idzie w zapomnienie (Nicieja 2012, 63). Piewcami pamięci o Lwowie w okresie Polski Ludowej byli m.in. Stanisław Lem, Marian Hemar, Wiktor Budzyński, Zbigniew Herbert, Jerzy Janicki, Adam Zagajewski, Jerzy Miechotek, Włada Majewska, Witold Szolginia. Kresy, jak i sam Lwów, w komunistycznej Polsce obecne były w osobach znanych Kresowian, o których pochodzeniu wiedziano, nawet jeśli nie było ono oficjalnie podawane.

Bardzo często w twórczości wspomnieniowej lwowian pojawiał się motyw snu i powrotu w tym śnie do miasta lub domu rodzinnego oraz błędzenia. Doskonałym tego przykładem jest wiersz *Moje miasto* Zbigniewa Herberta (2018):

śniło mi się, że idę / z domu rodziców do szkoły [...] chcę skrócić do katedry / widok się nagle urywa / nie ma dalszego ciągu / po prostu nie można iść dalej / a przecież dobrze wiem / to nie jest ślepa ulica [...] co noc / stoję boso / przed zatrzaśniętą bramą / mego miasta.

Kolejnym przykładem jest piosenka *Sen o Lwowie* wykonywana przez Władę Majewską (Staremelodie, 2018):

Wczoraj mi się w nocy znów / Śniło coś, jak gdyby Lwów [...] Każdy kamień w bruku znam / Nagle jakoś tak się stało / Zabłądziłam tam. // I chodzę, i błędzę, i pytam o drogę / I serce ogarnia mi strach / I szukam ulicy, gdzie stoi mój dom / I płaczę, nie umiem się oprzeć tym łzom / I domu mojego odnaleźć nie mogę / Już nie wiem, którędy ni gdzie / Zgubiona we Lwowie we śnie...

Metaforę powrotu i błędzenia po ukochanym mieście można odczytywać jako tkwiące głęboko poczucie bezdomności i tułactwa, które pojawia się tym mocniej, im więcej prób powrotu do utraconej ojczyzny.

Doskonałym przykładem międzypokoleniowego przekazu pamięci oraz wytworzenia fantazmatu miejsca na podstawie relacji rodziny są refleksje zawarte w książce *Dwa miasta* Adama Zagajewskiego, który jako czteromiesięczne dziecko wraz z rodzicami ze Lwowa trafił do Gliwic. Jak to możliwe, że poeta, żyjący później na emigracji we Francji, nie zapomniał o grodzie spod Wysokiego Zamku, mimo że spędził tam zaledwie kilka pierwszych miesięcy życia? On sam tę „skazę bezdomności” wyjaśnia faktem przekazania pamięci o mieście i przeszczipienia mu „lwowskiego DNA” przez rodzinę:

[...] spędziłem dzieciństwo w brzydkim, przemysłowym mieście; przywieziono mnie tam, gdy miałem zaledwie cztery miesiące i potem przez wiele lat opowiadano mi o niezwykle pięknym mieście, które moja rodzina musiała opuścić. [...] Życie moich rodziców przecięte zostało na dwie części: przed wyjazdem i po wyjeździe. I moje życie także, z tym że cztery miesiące spędzone w tym cudownym miejscu nie mogły się równać z doświadczeniem wielu lat dojrzałej egzystencji (Janicki 1994, 188).

Znacząca jest również refleksja Zagajewskiego nad powrotami do utraconego miasta, u starych lwowian, jakby zawieszonych w czasie, stąpających po niemieckim bruku, emigrantów, którzy wcale nie opuścili swojego kraju, bo kraj przesunął się na zachód:

Tracili pamięć [...] tracąc pamięć wracali do utraconego miasta; paradoksalnie; tracąc pamięć odzyskiwali ją, ponieważ, jak wiadomo, osłabienie pamięci w starości oznacza utratę kontroli nad najświeższymi warstwami wspomnień i powrót do wspomnień dawnych, których nie nie potrafi wymazać. Wracali do Lwowa... (Janicki 1994, 189).

Jedną z najważniejszych postaci niosących pamięć o Lwowie był Witold Szolginia – człowiek, który całe swoje życie poświęcił pielęgnowaniu i przekazywaniu jego piękna. Przez Zbigniewa Herberta nazwany był „Strażnikiem Miasta i Grobów”. Jerzy Janicki określał go mianem *primus inter pares* lwowskich wygnańców:

Po papiesku nieomylny w kwestiach lwowskich. *Arbiter leopolensis* wszystkich obszaru zamkniętego rogatkami Łyczakowa i Zamarstynowa. Arcylwowiak i arcyłyczakowianin (Kaczorowski 1997, 201).

Witold Szolginia zasłużył się głównie pisaniem w bałaku utworów poświęconych miastu spod Wysokiego Zamku, zebranych w tomy *Krajubrazy syrdeczny*, *Kwiaty lwowskie*, *Dom pod żelaznym Lwem* (Kaczorowski 2018). W swoim monumentalnym, ośmiotomowym dziele *Tamten Lwów* zebrał szereg anegdot i historii związanych z miejskim życiem, przedstawił bohaterów tego życia, również wspaniale opisał architekturę i przestrzeń Lwowa. Andrzej Kaczorowski w tekście o jakże wymownym tytule *Pamięć, skarb tulaczy* pisze o Szolginii, że odkrywanie lwowskiej Atlantydy oraz utraconych korzeni stanowiło najświętszą misję jego życia, testament dla następnych pokoleń Polaków nieznających już polskiego Lwowa (Kaczorowski 1997, 202). Przez wiele lat Szolginia gromadził również przedmioty i pamiątki lwowskie, na podstawie których powstała „Kolekcja Leopolis” w Muzeum Niepodległości. W swoim warszawskim mieszkaniu na Mokotowie przyjmował on lwowską diasporę, m.in. Henryka Vogelfängera „Tońka”, Andrzeja Hollanka, Jana Parandowskiego, Jerzego Janickiego czy Jerzego Miechotka (lwow.info/naszdziennik 2018). W nowym miejscu zamieszkania starał się oddać klimat „Domu pod Żelaznym Lwem”, domu pełnego ciepła, lwowskiej gościnności, wypełnionego pamiątkami z utraconego miasta (lwow.info/naszdziennik 2018).

Witold Szolginia sam o sobie mówił:

Byłem, jestem i do końca mego życia będę rzeczywistym, prawdziwym, na Górnym Łyczakowie urodzonym lwowianinem. Nikt mnie z tej godności i z tego obowiązku nie zwolnił. Nie wyrzekłem się, nie wyparłem, nie zapomniałem i nie zmieni tego faktu, owej dozgonnej przynależności do Lwowa, ta okoliczność, że muszę, choć ciągle nader ciężko mi to przychodzi, żyć z dala od niego. Nie oddychać jego powietrzem, nie chodzić jego ulicami (lwow.info/naszdziennik 2018).

Powietrze jest często powracającym motywem pojawiającym się w emigracyjnej i krajowej twórczości lwowian. W popularnej wśród polonii londyńskiej piosence, do której słowa napisał M. Hemar, lekarze nie są w stanie podać przyczyny choroby bohatera. On sam zna przyczynę swojego stanu i stwierdza, że do powrotu do zdrowia wystarczy mu: „Jeden szlug lwowskiego powietrza, jeden

malutki łyk (depot.ceon, 2018)”. Dobrym przykładem jest również postać Tolka Pocięgło, pojawiająca się w jednym z odcinków serialu „Dom”, do którego scenariusz napisał lwowianin J. Janicki. Bohater przylatuje z Londynu do Warszawy, następnie prosto z lotniska rusza taksówką na polsko-ukraińskie przejście graniczne w Medyce. Wsiadając, bierze oddech i mówi, że takiego powietrza jak we Lwowie nie ma nigdzie na świecie.

Podsumowanie

Okres komunizmu był czasem przymusowego rugowania ze słowników i zbiorowej pamięci Polaków terminu Kresy Wschodnie i nazw związanych z kresowymi miastami. Pozbawieni swojej ojczyzny dziwni emigranci, którym wmawiano, że wrócili do ojczyzny, próbowali ocalić w swojej pamięci świat, w którym wyrosli, który ich ukształtował. Dochodziło do mitologizacji opuszczonych miejsc, traktowanych jako utracona Arkadia.

Lwów jako duże miasto kresowe, ważny ośrodek kulturalny, naukowy i gospodarczy, a także symbol pewnej cywilizacji miał większe szanse na przetrwanie w zbiorowej pamięci Polaków. Przedstawiciele lwowskiej inteligencji, w kraju i na emigracji, podjęli wszelkie działania, mające na celu ochronę dziedzictwa kulturowo-historycznego miasta.

Komunistycznej cenzurze nie udało się wymazać Kresów i Lwowa z narodowej świadomości Polaków. Pamięć o Lwowie została utrwalona w różnych aspektach, głównie w różnego rodzaju opracowaniach naukowych, dokumentacji, wspomnieniach, literaturze pięknej i beletryście. Wśród dawnych mieszkańców grodu pod Wysokim Zamkiem, a często również wśród ich potomków, pozostał ból, żal, poczucie wykorzenia i bezdomności.

Bibliografia

- Assmann J. (2008), *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Eberhardt P. (1998), *Polska ludność kresowa. Rodowód. Liczebność. Rozmieszczenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Głowacka-Grajper M. (2016), *Transmisja pamięci. Działacze „sfery pamięci” i przekaz o Kresach Wschodnich we współczesnej Polsce*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Hryciuk G. (2005), *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

- Kaczorowski A.W. (1997), „*Pamięć, skarb tułaczy...*” (Witold Szolginia), [w:] W. Szolginia, *Tamten Lwów*, t. 8: *Arcylwowianie*, Oficyna Wydawnicza Sudety, Wrocław.
- Kochanowski J. (2015), *Wysiedlenie zwane repatriacją, Kresy Rzeczypospolitej. Wielki mit Polaków*, „*Polityka*” 2, 135–142.
- Korczakowska N. (2007), *Ojczyzny prywatne: mitologia przestrzeni prywatności w twórczości Tadeusza Konwickiego, Jana Jakuba Koloskiego, Andrzeja Kondratiuka*, Wydawnictwo Rabid, Kraków.
- Krajewski K. (2015), *Na straconych posterunkach. Armia Krajowa na Kresach wschodnich II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Kolbuszewski J. (1995), *Kresy*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Koprowski M.A. (2013), *Lwów. Historia – Ludzie – Tradycje*, Wydawnictwo SBM, Warszawa.
- Janicki J. (1994), *Adam Zagajewski Lwów jest wszędzie*, [w:] *Towarzystwo Weteranów. Alfabet lwowski*, cz. 2, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa, 188–192.
- Nicieja S.S. (2012), *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych. Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Brzeżany, Borysław*, Wydawnictwo MS, Opole.
- Makuszyński M. (1989), *Uśmiech Lwowa*, Oficyna Cracovia, Toruń.
- Ostaniek A. (2016), *Życie codzienne żołnierzy garnizonu lwowskiego*, „*Przegląd Wschodni*” 2 (54), t. XIV, 373–422.
- Wieliczko-Szarkowa J. (2011), *Czarna księga Kresów*, Wydawnictwo AA, Kraków.
- Sacharczuk J. (2016), *Pamięć miejsca na przykładzie tradycji kultywowanych w rodzinach polskich i żydowskich w międzywojennym Białymstoku*, „*Pedagogika Społeczna. Miejsca Pamięci*” 1(59), 175–198.
- Srebranowski A. (2010), *Kresowiaczy na nowym miejscu*, „*Księga Kresów Wschodnich*” 47: *Pamięć Kresów. W kraju do 1989 r. i na emigracji*, 4–12.
- Szolginia W. (1992), *Tamten Lwów*, t. 1: *Oblicze miasta*, Oficyna Wydawnicza Sudety, Wrocław.
- Szolginia W. (1993), *Tamten Lwów*, t. 2: *Ulice i place*, Oficyna Wydawnicza Sudety, Wrocław.
- Szolginia W. (1993), *Tamten Lwów*, t. 3: *Świątynie, gmachy, pomniki*, Oficyna Wydawnicza Sudety Wrocław.
- Szolginia W. (1994), *Tamten Lwów*, t. 4: *My, lwowianie*, Oficyna Wydawnicza Sudety, Wrocław.
- Szolginia W. (1994), *Tamten Lwów*, t. 5: *Życie miasta*, Oficyna Wydawnicza Sudety, Wrocław.
- Szolginia W. (1994), *Tamten Lwów*, t. 6: *Rozmaitości*, Oficyna Wydawnicza Sudety, Wrocław.

- Szolginia W. (1996), *Tamten Lwów*, t. 7: *Z niebios nad Lwowem*, Oficyna Wydawnicza Sudety, Wrocław.
- Szolginia W. (1994), *Pudełko lwowskich wspomnień pełne*, Oficyna Wydawnicza Sudety, Wrocław.

Źródła internetowe

- <http://www.rescarpathica.pl/index.php/biblioteka/99-balakiem-w-prl-owska-cenzure> [dostęp: 27.12.2018].
- <http://www.lwow.com.pl/naszdziennik/szolginia.html> [dostęp: 27.12.2018].
- <http://www.lwow.com.pl/mitologia.html> [dostęp: 27.12.2018].
- <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/13304/3000-LIC-FP-00700001387.pdf?sequence=1> [dostęp: 27.12.2018].
- https://staremelodie.pl/piosenka/2916/Sen_o_Lwowie [dostęp: 27.12.2018].
- <http://herbert.polskieradio.pl/#&panel1-1&panel2-1&panel3-1&panel4-1&panel5-1> [dostęp: 27.12.2018].
- <https://www.youtube.com/watch?v=pEJsOxkjQJ4> [dostęp: 27.12.2018].
- <https://www.youtube.com/watch?v=GORhtxwkawk> [dostęp: 27.12.2018].
- https://www.youtube.com/watch?v=e6__Wbzf_zA&t=518s [dostęp: 27.12.2018].
- <https://www.youtube.com/watch?v=7RS3iUzv0UE> [dostęp: 27.12.2018].
- <https://www.youtube.com/watch?v=eaklEtxo604> [dostęp: 27.12.2018].
- <https://www.youtube.com/watch?v=kFjusKW6Cdk> [dostęp: 27.12.2018].

Memory and (No)Memory of the Eastern Borderlands in the PRL. The example of Lviv

Summary

The article is about the memory of the Kresy Wschodnie (Eastern Borderlands) in post-war Poland. As a result of the settlements of the peace conference in Yalta, Poland lost half its territory in the east. Censorship in PRL prohibited the talk about the history of eastern Polish provinces. Kresowianie couldn't speak loudly where they came from, in the place of birth, communist wrote them to the USSR. Kresy Wschodnie were considered the cradle of patriotism and traditional values – traits associated with resistance to communist rule. Kresowianie banished from the land inhabited for hundreds of years, they had to find a new reality. The article presents the issue of the memory of the Kresy through the prism of Lviv.

Lviv was a particularly important town in the Eastern Borderlands. The city was a very important scientific, cultural and economic center. The city has evolved a unique atmosphere and a specific urban culture. The memory of Lviv in the PRL, was carried by his former inhabitants.

Keywords: censorship, Eastern Borderlands, Lviv, memory.